

UWAGI KOŃCOWE

Trudno się oprzeć wrażeniu, iż u schyłku 1980 roku społeczeństwo polskie charakteryzowało bardzo wysokie podobieństwo w opiniach na temat podstawowych /i także aktualnych/ problemów gospodarczych, politycznych i społecznych. Ważnym, choć nie jedynym, źródłem owych podobieństw jest charakter niezaspokojonych potrzeb. Przykładowo, zaspokojenie najpowszechniejszych braków tj. niedostatku mieszkań wśród ludności miejskiej oraz maszyn i narzędzi wśród rolników, jest w obu przypadkach, niezbędnym warunkiem w dalszej społecznej egzystencji tych, którzy ich doświadczają. Przemiany zapoczątkowane ugodą w postaci porozumień sierpniowych i wrześniowych widzieć należy w kontekście potrzeb i aspiracji społeczeństwa: dla połowy respondentów oznaczały one zwiększenie szans na zaspokojenie osobisto-rodzinnych potrzeb. Można też więc przypuszczać, że przemiany te zwiększyłyby szanse na załatwienie najważniejszych spraw, gdyby zapewniły one "więcej gospodarności i dyscypliny społecznej", "spokój i porządek",

"lepszą pracę" oraz "rzeczywisty udział ludzi pracy we władzach i samorządach". Na podkreślenie zasługuje fakt, że porozumień sierpniowych nie popiera zaledwie co dziesiąty badany, oraz że na stosunek do realizacji porozumień istotny wpływ wywierają nie tylko klasyczne wskaźniki pozycji społecznej /jak wykształcenie/, lecz również stopień uczestnictwa w zarządzaniu. Poparcie dla idei niezależnej organizacji związkowej na wsi dorównuje w swej jednorodności poparcin dla porozumień sierpniowych; jest to wyrazem tendencji do istotnego rozszerzenia ugody tak, aby, jeśli chodzi o swobodę w artykułowaniu interesów podstawowych grup społecznych, obejmowała ona cały kraj. Poparcie to łączy się z przekonaniem o zasadności rozwijania indywidualnych gospodarstw rolnych. Zwróćmy uwagę na powszechność tych opinii; występują one niezależnie od zróżnicowań ocen dotyczących tempa i zasięgu realizacji porozumień.

Oczekiwania dotyczące posierpniowych przemian skłaniają do pytań o podział społeczeństwa na przeciwników i zwolenników reform. Istotnym elementem zróżnicowań postaw "za" i "przeciw" reformom, jest przeświadczenie połowy badanych o występowaniu "zagrożenia dla interesów narodu i państwa", a przede wszystkim dla niepodległości kraju. Bliższy opis syndromów identyfikacji społeczno-politycznych wymagałby jednak podjęcia analizy, odwołującej się do kontekstu w jakim występowała deklaracja o postrzeganych zagrożeniach. Jeśli np. założyć, że wszyscy aktorzy konfliktu akceptują strategię "maksimum korzyści dla siebie przy minimum ryzyka dla bezpieczeństwa kraju", to możnaby przyjąć, że po-

strzeżenie stopnia owego ryzyka wpłynie zasadniczo na wybór postępowania. Na ten temat posiadamy zaledwie fragmentaryczne informacje. Ponadto liczyć się należy z faktem, iż sploty subiektywnych postrzeżeń oraz obiektywnych warunków z trudnością poddają się charakteryzacji w języku opisowej analizy sondażowej. Gdyby się okazało, że dane o drogach wyjścia z kryzysu są równie trafne, jak dane o potrzebach respondentów, to ich walor diagnostyczny ujawniłby się wyraźniej dopiero poprzez analizę uwzględniającą zależność wskaźników pożądanego ładu społecznego od dotychczas stwierdzonych zjawisk.

O ile nie budzi wątpliwości dominacja wyrównawczo-egalitarnego nastawienia respondentów w przypadku postrajkowych podwyżek /potwierdzona zresztą zdecydowanie taką polityką "Solidarności"/, to już zbadanie oczekiwanych skądinąd niespójności w wyborach zasad organizacji życia społecznego wymaga nie tylko bardziej złożonych narzędzi analizy /choćby metody skalowania/ lecz także podbudowy teoretycznej. Ze względu na wstępny charakter opracowanie to nie miało uczynić zadość żadnemu z tych warunków, jednak zawiera ono szereg hipotez i stwierdzeń wymagających dalszej weryfikacji, sprzecznych z potoczną intuicją a przeto interesujących. Oto bowiem "wraz ze wzrostem wieku respondenci opowiadają się stosunkowo .../słabiej/... za zwiększeniem udziału kościoła w życiu publicznym" /str. 116/. Z kolei postrzeżenie, że przynależność do "Solidarności" nie określa stosunku do roli kościoła /str. 126/ może być zgodne z intuicją, choć wydaje się pozostać w sprzeczności z tezą, że źródłem masowego i zorganizowanego protestu, jest katolicyzm jego uczestników. Tezę taką for-

mułuje C.Ionescu pisząc: "Polscy robotnicy i inteligencja lat 80-tych, lub przynajmniej ci, którzy mówią w ich imieniu, są przede wszystkim katolicy, tj. ideologicznie katolicy". /Government and Opposition, 1981, str. 97/. Gdyby przyjąć prawdziwość tej tezy, to w konsekwencji powinniśmy oczekiwać, że członkostwo "Solidarności" wpłynie dodatnio na częstość opinii o "zwiększeniu udziału" kościoła.

Wreszcie uwaga dotycząca wiarygodności materiału empirycznego. Niewątpliwie, badanie sondażowe jest zaledwie jednym z możliwych podejść do gromadzenia informacji o konfliktowych postawach społecznych, zwłaszcza takich, które dają o sobie znać w okresie silnych napięć politycznych. Oparte na sondażu wyniki badawcze mogą być obarczone błędem wynikającym z niedostatecznej rzetelności danych. Nierzetelność danych w znacznie mniejszym stopniu dotyczy jednak rozkładów pojedynczych zmiennych, zwłaszcza wtedy gdy mamy do czynienia z silną zgodnością opinii. Na tym opiera się walor opisowy prezentowanych analiz. Trzeba zarazem podkreślić, że opisowy charakter analizy danych wymaga dużej ostrożności w formułowaniu stwierdzeń o związkach między zmiennymi. Powszechnie znane jest zjawisko zmian w nasileniu a nawet zachodzeniu związków między dwiema zmiennymi przy uwzględnianiu innych /"testowych"/ zmiennych. Dlatego też w dalszych fazach pracy badawczej należałoby wykorzystać obok ilościowych danych z podobnych sondaży również materiały jakościowe /publicystyka/ a zwłaszcza zbierane i dość już bogate dane autobiograficzne pochodzące od uczestników i obserwatorów strajków.

Pożądanym byłoby jednocześnie uwzględnić bardziej złożony aparat metodologiczny a zwłaszcza statystyczne modele zwią-

ków między zmiennymi kategorialnymi. Zważywszy na doniosłość problematyki, przedstawienie "fotografii" społecznych zgodności i niezgodności wydaje się szczególnie uzasadnione, choć na wstępnym etapie badania traktowane być powinno jako pierwszy krok w procesie formułowania naukowo wyważonych twierdzeń.

Być może, podjęcie takich prób przyczyniłoby się nie tylko do bardziej zadowalającego wyjaśnienia podłoża kryzysu i konfliktów, ale także mogłoby, niejako po drodze, przysłużyć się metodologicznej integracji danych ilościowych i jakościowych w badaniach socjologicznych.

Polacy 80 : wyniki badań ankietowych.
Zespół aut.: Władysław Adamski [et al.]. IFIS PAN. Warszawa 1981